

## UCZESTNICTWO MARYI Z NAZARETU W TAJEMNICY UBÓSTWA CHRYSYTA

Carlos Masters charakteryzując w jednej ze swoich książek pobożność maryjną ludu brazylijskiego, snuje następującą refleksję:

„Obraz Madonny z Aparecida jest mały, pokryty pięknym, błękitnym, bogato ozdobionym płaszczem. Stanowi on dar ludu. Właśnie tak. Lud bowiem lubi bogato przystrajać tych, których kocha. Lecz, z drugiej strony, tenże bogaty płaszcz zasłania znaczną część obrazu Maryi, obrazu, który sam w sobie jest ubogi i koloru ciemnego. Tylko przyglądając mu się z bliska, możemy uświadomić sobie, że w Brazylii Maryja tak jest właśnie widziana. Płaszcz, owszem, jest piękny i dobry, nie można go odrzucić. Ale nie należy też zapomnieć, że postać Madonny z Aparecida, podobnie jak wiele tutejszych kobiet spotykanych po drodze, jest koloru ciemnego.

Trzeba powiedzieć, że z Maryją stało się to samo co z Jej obrazem. Otoczona przez Kościół czcią i chwałą jako Matka Boga, otrzymała w darze od ludu wspaniały płaszcz, który jednak w dużej mierze przysłonił Jej podobieństwo do nas. Zrobił z Niej zgoła inną osobę. Jakby się zapomniało o tym, że była Ona prostą kobietą z ludu. Tylko przyglądając się Jej z bliska, można zauważyć, że przekaz biblijny ukazuje Ją jako ubogą i prostą niewiastę, bardzo podobną do większości naszego ludu. Biblia niewiele mówi o Maryi, ale wystarczająco, by poznać wielkość Jej prostoty i bogactwo ubóstwa. Wystarczająco również, by odczytać praktyczne wskazania dla nas”<sup>1</sup>.

Uwaga Autora jest bardzo trafna. Faktycznie bowiem ten rys postaci Matki Chrystusa, tak jasno zarysowany przez Nowy Testament, praktycznie zniknął z pola widzenia ludu chrześcijańskiego, nie przyciągając już jego uwagi. W przeszłości tylko św. Franciszek z Asyżu potrafił go odczytać i co więcej, uczynił zeń najbardziej znamiennej i oryginalnej cechy swojej duchowości maryjnej. W jego odczuciu, miłości i czci, Maryja jawi się jako *Domina paupera*, uboga Pani. Jak słusznie zauważa L. Cignelli, nikt, ani przedtem ani potem nie zdołał tak głęboko wnikać w tajemnicę ubóstwa Maryi i uczynić zeń reguły życia, jak to zrobił Franciszek<sup>2</sup>.

Lecz niestety, w późniejszych generacjach franciszkańskich ten obraz ubogiej Matki Chrystusa stopniowo blaknie, idąc prawie w całkowite zapomnienie. Szczególnie zaznacza się to na płaszczyźnie teologicznej, gdzie uwaga koncentruje się na aspekcie chwalebnym postaci Maryi (Niepokalane Poczęcie, Wniebowzięcie, królewska godność itp.). Nie dostrzega się już w Niej w sposób tak wyraźny służebnicy Pańskiej, ubogiej kobiety z ludu, wzoru ubóstwa i pokory. Ta sama sytuacja daje się zauważyć również w skali całego Kościoła<sup>3</sup>.

Dzisiaj jednak, zarówno egzegeza<sup>4</sup>, jak i zorientowana biblijnie mariologia<sup>5</sup> oraz sam Urząd Nauczycielski Kościoła<sup>6</sup> odkrywają i podkreślają ubóstwo jako jeden z istotnych rysów postaci Matki Chrystusa, która zgodnie z przekazem ewangelicznym zostaje ukazana jako ta, która „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych

i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go" (KK 55). Jej życie jest nacechowane ubóstwem, zarówno w kategoriach społeczno-materialnych jak i duchowych, w przedziwny sposób z sobą zharmonizowanych. Dziś poza tym, lepiej niż kiedykolwiek, teologia odczytuje głęboki sens ubóstwa Maryi, łącząc je z tajemnicą uniżenia czyli kenozy Chrystusa.

Porównując owo dzisiejsze odkrycie obrazu Maryi z myślą i doświadczeniem duchowym św. Franciszka z Asyżu i jego pierwszych naśladowców, widzimy zadziwiającą zbieżność, z tym że rysy franciszkańskiej ikony Matki Chrystusa są bardziej wyraziste w swoim realizmie, ekspresji i świeżości ewangelicznej.

## 1. Ubóstwo Maryi we współczesnej myśli teologicznej

Przede wszystkim musimy zauważyć, że idea ubóstwa w Biblii nie pokrywa się z jego dzisiejszym rozumieniem. Same terminy hebrajskie wiążące się z tym tematem ukazują cały wachlarz różnych odcieni i znaczeń: obok słowa *ras* – ubogi, mamy określenie *dal* – lichy, nędzny, *ebyon* – żebrak cierpiący głód, *anaw* (l.mn. *anawim*) – człowiek wzgardzony, poniżony i uciśniony. Ale ubóstwo, o którym mówi Biblia, nie oznacza jedynie pewnej sytuacji ekonomiczno-społecznej, lecz także określoną dyspozycję wewnętrzną, postawę duchową<sup>7</sup>. W takim też sensie należy rozpatrywać ubóstwo Maryi z Nazaretu.

### a) Ubóstwo materialne

Gdy mówi się o ubóstwie, ma się na myśli osobę, której brak środków materialnych, z czego wypływa jej poniżenie i połączone z uciskiem uzależnienie od innych – bogatych i potężnych. Do tej kategorii ludzi należała również Maryja. Zdradza Ona swoją sytuację życiową, gdy w *Magnificat* mówi, że Bóg „wejrzał na uniżenie (*tapeinosis*) służebnicy swojej" (Łk 1,48). Zdaniem egzegetów termin grecki *tapeinosis* oznacza z całą pewnością: upokorzenie, miłość, niską pozycję społeczną, brak jakiegokolwiek wpływu i władzy, a także i niedostatek w sensie materialnym<sup>8</sup>.

Analizując ziemskie życie Maryi, musimy pamiętać o tym, że żyła Ona w określonym kontekście historycznym i była włączona w takie a nie inne struktury społeczne, ekonomiczne, polityczne i religijne. Stąd, jako kobieta, spotykała się z typową dla świata antycznego dyskryminacją. W prawodawstwie Izraela, podobnie zresztą jak na całym Bliskim Wschodzie, kobieta nie była traktowana jako istota pełnoprawna. W stosunku do Starego Testamentu późniejszy judaizm jeszcze bardziej radykalizuje się w deprecjonowaniu kobiety<sup>9</sup>. Kiedy św. Paweł pisze: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem" (Gal 4,4), chce podkreślić tymi słowami, zgodnie z ówczesnym sposobem wyrażania się, kruchość i nędzę istoty ludzkiej, a także to, co w niej jest nieczyste (por. Jb 14,1; 15,14), wskazując w ten sposób na uniżenie i upokorzenie, któremu poddał się Syn Boży stając się człowiekiem<sup>10</sup>.

Życie Maryi upływa w środowisku ludzi ubogich i niskiego stanu. Przychodzi na świat w pogardzanej Galilei, w małym, nic nie znaczącym miasteczku Nazaret, nie cieszącym się raczej dobrą opinią, jak można wnioskować ze słów Natanaela: „Czy

może być co dobrego z Nazaretu?” (J 11,46). Również sama Jej przynależność do narodu izraelskiego, w owych czasach małego, nie liczącego się na arenie politycznej i znajdującego się pod obcym panowaniem, nie była bynajmniej powodem do dumy.

Fakty przytoczone przez ewangelistów wskazują wyraźnie, że Maryja żyła w warunkach skromnych. Została poślubiona przez ubogiego cieślę (Mt 13,55; Mk 6,3). Wydała na świat swego Syna w grocie – stajni betlejemskiej i „złożyła Go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7). Podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, zamiast baranka, składała ofiarę przewidzianą dla ubogich czyli parę synogarlic (Łk 2,24). Przed złością Heroda czyhającego na życie małego Jezusa, musiała uchodzić do obcego kraju i doświadczyć wszystkich związanych z tym trudności i niedostatków (por. Mt 2,13–15). Po powrocie do Nazaretu, przez wiele lat, żyła życiem ludzi ubogich. Także podczas publicznej działalności Jezusa nic się nie zmieniło w warunkach życia tej prostej kobiety z ludu. Pogłębiał się natomiast Jej udział w tajemnicy „znaku sprzeciwu” (Łk 2,33) – doświadczenie wrogości współziomków w stosunku do Jej Syna.

Krótko mówiąc status społeczny Maryi był niski; charakteryzował się ubóstwem materialnym, brakiem władzy czy jakiegokolwiek znaczenia historycznego. Była prostą, ubogą kobietą z ludu, podobnie jak wiele innych Jej współczesnych niewiast izraelskich<sup>11</sup>.

## b) Ubóstwo jako postawa duchowo–religijna

W Izraelu ubóstwo posiada również wymiar religijny, czego brak w innych kulturach starożytnego Wschodu.

Według Starego Testamentu pokorni i potrzebujący znajdują się w specjalnym stosunku do Boga, opiekuna ubogich i bezbronnych, który też sprawiedliwie nagradza tych, którzy kochają uciśnionych i biednych. Stąd ubóstwo zaczyna nabierać stopniowo charakteru religijnego. Tworzy się w narodzie izraelskim pewien kierunek myśli i życia, czyli innymi słowy autentyczna duchowość właściwa ubogim. Nazwą „ubogich Pana” (*anawim*) określa się nie tylko żyjących w ucisku i niedostatku materialnym, lecz również i przede wszystkim tych, którzy zaufali całkowicie Bogu, wzywając Go i wyczekując od Niego wyzwolenia. Inaczej mówiąc, ich ubóstwo określa nie tyle sytuację społeczno–ekonomiczną, ile raczej wewnętrzną postawę, nacechowaną pokorą, ufnością i całkowitym zdaniem się na Boga, gotowością w służbie Bożej, nadzieją i oczekiwaniem zbawienia. Takiej właśnie postawy będzie wymagał później Chrystus jako warunku wejścia do Królestwa niebieskiego: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3).

Właściwie na tej linii, koncentrującej pobożność religijną Izraela, należy umieścić Maryję z Nazaretu. Co więcej, jak zaznacza Sobór Watykański II, „Ona to zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go” (KK 55).

Wskazuje na to bardzo wyraźnie *Magnificat* Maryi, który skupia niczym w soczewce uczucia i duchowość „ubogich Pana”. Słyszymy tu głos kobiety, która tak dogłębnie była przeniknięta duchem *ubogich*, że w momencie wcielenia stała się najbardziej wymownym ich wyrazem i najdoskonalszą przedstawicielką<sup>12</sup>. Wysławia Ona Pana, który „wejrzał na uniżenie swojej służebnicy... Strąca władców

z tronu, a wywyższa pokornych... Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia... Ujął się za sługą swoim Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom” (Łk 1,48–55).

Duchowość „ubogich Pana” uwidacznia się także w niektórych innych aspektach biblijnej postaci Maryi. Przede wszystkim Ona sama określa się jako „*Służebnica Pańska*” (Łk 1,38; 1,48). Termin ten kryje w sobie przede wszystkim pojęcie ubóstwa w sensie biblijnym. Należy go rozumieć w całym jego bogatym znaczeniu jako całkowite, pokorne, ufne, wolne, bez najmniejszych wahań i zastrzeżeń – poddanie się Bogu. Tym słowem Maryja wyraża swoją pełną gotowość wypełnienia zadania, które zostało Jej zlecone<sup>13</sup>. W jej duszy osiąga szczyt najgorętsza pobożność *ubogich Pana* w Izraelu, synteza bezgranicznego zaufania wobec Boga Odkupiciela. Ona jest uosobionym Izraelem, *ubogim Jahwe*, który będzie wywyższony przez Boga<sup>14</sup>.

Poza tym w zapisie ewangelicznym Maryja przedstawiona jest jako *wierząca*, okazująca pełne posłuszeństwo wiary wobec słowa Bożego. Należy przy tym zauważyć, że Jej życie wiary nie było bynajmniej wolne od trudności i bolesnych doświadczeń, jak na to wskazuje Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptoris Mater*<sup>15</sup>. Wielu rzeczy, które Bóg wymagał od Maryi, Ona nie była w stanie zrozumieć. Trudno Jej było zrozumieć zachowanie się Jezusa (Łk 2,7; 6,7), konieczność ucieczki do Egiptu (Mt 2,14), a w szczególności gdy pod krzyżem była świadkiem straszliwego wyniszczenia swego Syna „Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka *kenoza wiary*. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza”<sup>16</sup>.

Należy jeszcze dodać, że Maryja nie oczekuje przywilejów i specjalnego traktowania z racji swojej godności Matki Syna Bożego, lecz podobnie jak Chrystus wybiera dobrowolnie drogę służby wypełnianej w ubóstwie, pokorze i cierpieniu<sup>17</sup>.

### c) Chrystologiczny aspekt ubóstwa Maryi

Podczas rozmyślania nad ubóstwem Maryi, rodzi się pytanie: dlaczego Bóg nie zgotował Matce swego Syna lepszej sytuacji życiowej, lecz wybrał dla Niej tak trudne i twarde warunki życia: niski stan społeczny, ubóstwo, poniżenie i cierpienie?

Ale, prawdę mówiąc, zagadnienie należałoby odwrócić. Bo właśnie dzięki swemu ubóstwu Maryja z Nazaretu stała się przedmiotem Bożego upodobania. Bóg bowiem w swej miłości zawsze jest po stronie ubogich i uciśnionych i na swoich współpracowników wybiera właśnie tych, którzy uznają swą słabość i niemoc, oczekując pomocy i wyzwolenia tylko i wyłącznie od Niego<sup>18</sup>.

Ale problem ubóstwa Maryi znajduje swe pełne wyjaśnienie dopiero w misterium Chrystusa, z którym była Ona głęboko zjednoczona: „Przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia” (KK 56). Ubóstwo zaś, ogołocenie i uniżenie stanowi istotny rys wcielonego Syna Bożego. „On – jak to dosadnie wyraża św. Paweł – istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, by na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym

przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,5–8).

Faktycznie, ziemskie życie Chrystusa upływało w warunkach rzeczowego, a niekiedy nawet skrajnego ubóstwa. Wywodził się On ze środowiska ubogich; przyszedł na świat w warunkach skrajnego niedostatku (Betlejem); żył ubogo a jako nauczyciel i cudotwórca wychodził naprzeciw wszelkiego rodzaju ludzkiej biedzie i cierpieniu; z dobrą Nowiną o zbawieniu zwracał się przede wszystkim do ubogich, nazywając ich „błogosławionymi”. A na krzyżu Jego ubóstwo nabiera charakteru tragicznego, wyrażając się w całkowitym ogołoceniu i samotności.

Jezus nie tylko praktykował radykalne ubóstwo w sensie materialnym, czyli całkowite oderwanie się od wszelkich dóbr tego świata, lecz odznaczał się również religijną postawą „ubogich Jahwe”, powierzając się całkowicie miłości Ojca, oddając Mu całą swoją osobę i życie aż do ostatecznego gestu na krzyżu: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego” (Łk 23,46). Śmierć Chrystusa na krzyżu stanowi szczyt wyniszczenia i ogołocenia. Tu przedstawia się On jako ubogi, oddany całkowicie Bogu, a równocześnie skupiający w sobie wszelką ludzką nędzę<sup>19</sup>.

Sobór Watykański II uczy, że „jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia. Jezus Chrystus, *mając naturę Bożą... wyniszczył samego siebie, przyjmawszy postać sługi* (Flp 2,6) i ze względu na nas stał się *ubogim, bogatym będąc* (2Kor 8,9); tak samo i Kościół, choć dla pełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem. Chrystus posłany został przez Ojca, *aby głosić ewangelię ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu* (Łk 4,18), *aby szukać i zbawiać, co było zginęło* (Łk 19,10); podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (KK 8). Z powyższego wynika, że ubóstwo stanowi istotny element tajemnicy odkupienia zarówno w jego realizacji ze strony Chrystusa, jak również aplikacji jego owoców za pośrednictwem Kościoła.

Nic więc dziwnego, że Chrystus zechciał wziąć ciało z Maryi, Matki ubogiej, co więcej, będącej niejako ucieleśnieniem i szczytowym wyrazem „ubogich Jahwe” w Izraelu. Ona to została powołana przez Boga do uczestnictwa w Jego zbawczej misji wobec ludzkości, dzieląc sytuację ubóstwa, pokory i wyniszczenia przyjętego przez Syna Bożego. W ten sposób jako „Służebnica Pańska”, przez swoje ubóstwo, zarówno duchowe jak i materialne, uczestniczyła w tajemnicy odkupienia<sup>20</sup>.

## 2. Aktualność franciszkańskiej wizji postaci Maryi

Dziś, po wiekach, odkrywa się w Kościele zapomniany rys tajemnicy Maryi, jakim jest ubóstwo. W tym kontekście warto przypomnieć oryginalną intuicję św. Franciszka z Asyżu, która nie straciła nic ze swej aktualności. Owszem, może rzucić nowe światło na współczesną myśl mariologiczną i na profil pobożności maryjnej.

## a) Ubóstwo Matki Chrystusa jako istotny element duchowości maryjnej św. Franciszka z Asyżu

Św. Franciszek nie wymaga specjalnej prezentacji. Jest bowiem świętym powszechnie znanym w Kościele katolickim i poza nim. Nie znaczy to jednak, że wszystkie aspekty jego życia i duchowości są należycie zgłębione i docenione. Wielu np. nie zdaje sobie sprawy z jego głębokiej i oryginalnej pobożności maryjnej, która wycisnęła swe wyraźne piętno na całej fizjonomii duchowej założonych przez niego trzech zakonów oraz ich wielowiekowej tradycji<sup>21</sup>.

Bez przesady można zaliczyć go do wybitnych czcicieli Matki Bożej. Jak świadczą pierwsi biografowie, Franciszek odznaczał się szczególną pobożnością maryjną: „Matkę Jezusa darzył niewymowną czcią za to, że Pana majestatu uczyniła naszym bratem. Odprawiał dla Niej osobne chwalby, zanosił modlitwy, ofiarował uczucia, tak wiele ich i takich, że ludzki język nie zdoła wypowiedzieć. Ale co najbardziej cieszy, ustanowił Ją rzeczniką Zakonu i pod Jej skrzydła powierzył swych synów, których miał opuścić, aby ich aż do końca otaczała opieką i ochraniała”<sup>22</sup>.

Serdeczny i oryginalny stosunek św. Franciszka do Matki Najświętszej wyrażają jego pisma, objętościowo skąpe, jednak dzięki swej głębi zaliczane do najsłynniejszych dzieł światowej literatury mistycznej<sup>23</sup>. W tychże pismach obejmujących upomnienia, listy, reguły i modlitwy, zawarte są zwięzłe, ale pełne duchowej mądrości teksty, które można uznać za prawdziwe perły myśli maryjnej. Wprawdzie Franciszek nie był teologiem i nie możemy od niego oczekiwać sformułowań pokroju scholastycznego, a tym bardziej wyczerpującego i systematycznego wykładu zagadnień, to jednak jego myśl religijna nie jest pozbawiona rysów oryginalnych. Będąc dzieckiem swoich czasów przejął on w całej pełni żywe nauczanie Kościoła na temat Maryi. Posługując się jego językiem nadawał formę słowną temu, co sam osobiście przeżył. Z drugiej strony owo przeżywanie prawd maryjnych w łonie Kościoła ubogaca się w sposób zadziwiający przez osobistą, pełną zaangażowania lekturę Biblii. Czytając Ewangelię spotyka w niej obok Jezusa Maryję, usiłuje więc zgłębić Jej tajemnicę i poznać konkretne życie Matki Zbawiciela<sup>24</sup>.

Ulubionym przedmiotem refleksji i kontemplacji św. Franciszka jest Wcielenie Słowa. Odkrywa on w nim nie tylko tajemnicę miłości Boga ku nam, ale także obecność i miłość tej jedynej Niewiasty, która przyniosła i dała światu Syna Boga Najwyższego, czyniąc zeń naszego Brata. Dlatego też pobożność maryjna Biedaczyny z Asyżu ma charakter wybitnie chrystocentryczny, co z kolei każe mu patrzeć na Matkę Bożą w perspektywie trynitarniej jako na *Córkę i Służebnicę najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matkę najświętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienicę Ducha Świętego*<sup>25</sup>. Nie mogąc tutaj zajmować się szczegółowo przedstawieniem wyżej wspomnianych aspektów myśli i pobożności maryjnej św. Franciszka, odsyłamy czytelnika do obfitej na ten temat literatury<sup>26</sup>. Ograniczymy się tylko do podkreślenia innego, bardzo ważnego wymiaru jego duchowości maryjnej, która być może jest najbardziej charakterystyczna i oryginalna. Chodzi mianowicie o udział Maryi w tajemnicy ubóstwa Syna.

Jak powszechnie wiadomo, ubóstwo stanowi istotną cechę duchowości św. Franciszka. Słowo „ubóstwo” wywołuje rozmaite skojarzenia: obniżenie stopy życiowej, dobrobyt krajów gospodarczo rozwiniętych i bieda społeczeństw zacofanych; skromne życie w poprzestawianiu na małym; walka z głodem w świecie. Dla Franciszka jednak być ubogim w obliczu Pana oznacza uczestnictwo w ubóstwie Chrystusa.

W jego odczuciu, ubóstwo stanowi najbardziej charakterystyczną cnotę Chrystusa<sup>27</sup>, która znalazła najpełniejsze odbicie w osobie Jego Matki Maryi. To robiło na nim głębokie wrażenie i pobudzało do naśladowania. „Często ze łzami przypominał sobie ubóstwo Jezusa Chrystusa i Jego Matki. Twierdził, że ono jest królową cnot, ponieważ u *Króla Królów* (1Tm 6,15) i u Jego Matki–Królowej tak wspaniale promieniowało. Równocześnie w gronie braci, gdy pytali, jaka cnota może sprawić, że człowiek w szczególny sposób staje się przyjacielem Chrystusa, jakby otwierając tajemnicę swego serca, odpowiedział: „Bracia! Widzicie, że ubóstwo jest specjalną drogą do zbawienia, a również urodzajną glebą dla pokory i korzeniem doskonałości. Jego owoce są bardzo liczne, ale ukryte. Ono jest tym *skarbem ukrytym w roli* (Mt 13,44) ewangelicznej; aby go nabyć należy sprzedać wszystko, a to czego nie można sprzedać, w porównaniu z nim zasługuje na wzgardę”<sup>28</sup>. Celano wspomina, że „pewnego dnia kiedy siedział przy obiedzie, jeden z braci wspomniął o ubóstwie błogosławionej Dziewicy i napomknął o niedostatku Chrystusa, Jej Syna. Franciszek natychmiast zerwał się od stołu, wybuchnął bolesnym szlochem i zalany łzami resztę swego chleba zjadł na gołej ziemi. Stąd to królewską nazywał tę cnotę, co tak znamienicie zajaśniała u Króla i Królowej”<sup>29</sup>.

W pismach Serafickiego Ojca znajdujemy liczne teksty, w których Matka Chrystusa jest przedstawiona jako ta, która dzieli wraz z Chrystusem warunki życia ubogich, według opcji dokonanej przez Syna Bożego już od momentu Wcielenia.

W *Liście do wszystkich wiernych* pisze: „To Słowo Ojca tak godne, tak święte i chwalebne zwiastował najwyższy Ojciec z nieba przez św. Gabriela, swego anioła, mające zstąpić do łona świętej i chwalebnej Dziewicy Maryi, z której to łona przyjęło prawdziwe ciało naszego człowieczeństwa i naszej ułomności. *Które będąc bogate* (2Kor 8,9) ponad wszystko zechcało wybrać na świecie ubóstwo wraz z Najświętszą Dziewicą Matką swoją”<sup>30</sup>.

I właśnie w ubóstwie Chrystusa i Maryi Franciszek widzi ideał swojego życia. Daje temu znamienity wyraz w *Ostatniej woli*, napisanej dla św. Klary, gdzie syntetyzuje i potwierdza wybraną przez siebie drogę: „Ja, maluczki brat Franciszek, pragnę naśladować życie i ubóstwo najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki i wytrwać w nim aż do końca”<sup>31</sup>.

Najświętsza Dziewica Maryja, którą Franciszek zawsze widzi u boku Jezusa, staje się szczególnym wzorem życia franciszkańskiego, zwłaszcza w tym co dotyczy Jego elementu charakterystycznego, jakim jest święte ubóstwo<sup>32</sup>. W Jej ubóstwie należy więc dopatrywać się przedłużenia podstawowego i oryginalnego doświadczenia Franciszka, który widział w Chrystusie objawienie i oddanie się Boga–Miłości ludziom w pokornej, ubogiej i wyniszczonej (kenotycznej) postaci. Maryja, uboga Matka Zbawiciela, została powołana przez Boga do udziału w Jego zbawczej inicjatywie, wyrażającej się w miłości, która przybrała szaty ubóstwa, pokory i ogołocenia, ażeby wywołać ze strony ludzi autentyczną odpowiedź miłości<sup>33</sup>.

## b) Ubóstwo Maryi jako rzeczywistość obecna w Kościele

Dla Franciszka ubóstwo Chrystusa i Maryi nie było tylko faktem historycznym, godnym współczucia i podziwu, lecz obecną stale w Kościele rzeczywistością, którą należy żyć. W jego przekonaniu pobożność maryjna powinna wyrażać się nie tyle

w modlitwach, obrzędach i chwalebach, lecz przede wszystkim w naśladowaniu ubóstwa i pokory Chrystusa i Jego Matki. Był przekonany, że tego właśnie oczekuje od nas sama Najświętsza Dziewica<sup>34</sup>. Doskonale to ilustruje następujące wydarzenie przytoczone przez pierwszych biografów Świętego.

Piotr z Katanii, wikariusz zakonu, widząc całe rzesze braci przybywających do Porcjunkuli, i że nie starcza już zasobów pochodzących z jałmużny na zaspokojenie ich potrzeb, spytał raz Franciszka czy nie byłoby dobrze zachować coś z pieniędzy nowicjuszy zgłaszających się do zakonu na pokrycie koniecznych wydatków. Święty tak mu odpowiedział: „Bracie najdroższy, niech nigdy do tego nie dojdzie, abyśmy ze względu na jakiegokolwiek człowieka mieli bezbożnie postąpić wbrew Regule. Wolę, abyś obnażył ołtarz Matki Bożej, gdy będzie tego wymagała konieczność, aniżeli usiłował zrobić coś, choćby to było najmniejsze, co byłoby przeciw ślubowi ubóstwa i zachowaniu świętej Ewangelii. Miłszym bowiem będzie dla Matki Bożej obnażenie Jej ołtarza, przy doskonałym zachowaniu rady świętej Ewangelii, aniżeli gdy Jej ołtarz będzie nadal przyozdobiony, a zaniedbane będzie przyrzeczenie zachowania rady Jej Syna”<sup>35</sup>. Słusznie zauważa O. Esser, że „pobożność maryjna świętego Franciszka nie była jakimś elementem obcym i oderwanym w jego życiu, lecz łączyła się ściśle z pragnieniem naśladowania życia Chrystusa, zarówno pod względem zewnętrznym jak i wewnętrznym, szczególnie w umiłowaniu najwyższego ubóstwa”<sup>36</sup>.

Pobożność maryjna skłania Serafickiego Ojca nie tylko do naśladowania ubóstwa Matki Chrystusa lecz również, mówiąc językiem dzisiejszym do „opcji na rzecz ubogich”. Jak pisze Celano „Franciszek miał miękkie serce dla biednych, kogo nie mógł wesprzeć datkiem, darzył uczuciem. Skoro tylko zauważył u kogoś z nich jakiś brak, jakiś niedostatek, zaraz szybko kierował zwrotny umysł do Chrystusa. W ten sposób we wszystkich ubogich odczytywał Syna ubogiej Pani. Ona nosiła Go nagim na rękach, a On nagim nosił Go w sercu”<sup>37</sup>. Pewnego dnia rzekł do brata, który niezbyt grzecznie zachował się w stosunku do jakiegoś ubogiego: „O bracie, gdy widzisz ubogiego, jawi ci się zwierciadło Pana i Jego ubogiej Matki. Podobnie w chorych rozważaj niemoce, które On wziął na siebie za nas”<sup>38</sup>. W oczach Franciszka zadaniem ubogiego jest ukazywanie w całej przejrzystości ubóstwa Jezusa i Jego Matki<sup>39</sup>. A zatem potrzeby ubogich odczytywał on w aspekcie chrystologiczno-maryjnym: każdy ubogi był dla niego „zwierciadłem” czyli znakiem ubogiego Chrystusa i Maryi.

\* \* \*

Ubóstwo w dzisiejszym świecie stanowi ogromny w swym rozmiarze a zarazem i tragiczny problem społeczny, będący przedmiotem nie tylko zainteresowania ale i napięć licznych sił politycznych, zawodowych i społecznych. Co więcej, dzisiaj widzi się w nim znak czasu, to jest sposób, w jaki Bóg zwraca się do swego ludu na obecnym etapie dziejów<sup>40</sup>. I dlatego też Kościół coraz jaśniej zaczyna sobie uświadamiać, że właśnie ubodzy winni stać się przedmiotem jego szczególnej miłości. „Miłość Kościoła względem ubogich... należy do jego stałej tradycji, która inspiruje się Ewangelią błogosławieństw, ubóstwem Chrystusa i Jego szczególną troską o ubogich. Miłość ubogich stanowi także jeden z motywów moralnego obowiązku pracy dla przysporzenia dóbr, by mieć z czego udzielać potrzebującemu (Ef 4,28). Owa

miłość względem ubogich ma na względzie nie tylko ubóstwo materialne lecz i rozliczne formy ubóstwa kulturalnego i religijnego<sup>41</sup>.

W tej perspektywie ewangeliczna postać Maryi, niewiasty ubogiej, kryje w sobie naglące wezwanie do podjęcia poważnego wysiłku na rzecz świadczenia pomocy ubogim i potrzebującym oraz prowadzenia życia skromnego, wolnego od żądz posiadania bogactw i władzy, umiejącego dzielić braki faktycznego ubóstwa. Bardzo wymowne są w tym względzie refleksje encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II.

„Kościół, który «pośród doświadczeń i ucisków» nie przestaje powtarzać za Maryją słów *Magnificat* «krzepi się» mocą tej prawdy o Bogu, która wówczas została wypowiedziana z tak niezwykłą prostotą, a równocześnie tą *prawdą o Bogu pragnie rozjaśnić* trudne i nieraz zawile drogi ziemskiego bytowania ludzi. Pielgrzymowanie Kościoła, które zbliża się do kresu drugiego tysiąclecia, wymaga ożywienia w realizowaniu tego posłannictwa. Kościół idzie za Tym, który powiedział o sobie: «posłał Mnie Bóg głosić *dobrą nowinę ubogim* (por. Łk 4,18) i stara się z pokolenia na pokolenie wypełniać to samo posłannictwo.

Ta «*opcja na rzecz ubogich*» ze strony Kościoła wpisana jest w maryjne *Magnificat* w sposób zadziwiający. Bóg Przymierza, którego w uniesieniu serca wyznaje Dziewica z Nazaretu, jest równocześnie Tym, który «strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych... głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia... rozprasza pyszniących się... a swe miłosierdzie zachowuje dla tych, co się Go boją». Maryja jest głęboko przeniknięta duchem «ubogich Jahwe», którzy w modlitwie Psalmów oczekiwali swego zbawienia od Boga, pokładając w Nim całą ufność... Ona zaprawdę głosi przyjście tajemnicy zbawienia, przyjście «Mesjasza ubogich» (por. Iz 11,4; 61,1). Czerpiąc z serca Maryi, z głębi Jej wiary, która się wyraziła w słowach *Magnificat*, Kościół coraz bardziej odnawia w sobie świadomość, że *prawdy o Bogu zbawiającym*, o Bogu, który jest źródłem wszelkiego obdarowania, *nie może oddzielać od tej szczególnej opcji na rzecz ubogich i pokornych*, która – wyśpiewana w *Magnificat* – wyraziła się następnie w słowach i czynach Jezusowych<sup>42</sup>.

Z powyższych rozważań wprost nieodparcie narzuca się wniosek, że kult maryjny, jeśli nie chce zagubić się w abstrakcji i wymiarze czysto indywidualnym, musi być przeniknięty treściami orędzia ewangelicznego na temat ubóstwa. Winien stwarzać okazję do głoszenia zarówno bogatym jak i ubogim ewangelii ubóstwa, która wymaga podporządkowania dóbr tego świata wartościom Królestwa Bożego i przypomina, że zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem mają one służyć człowiekowi i jego rozwojowi. Kult maryjny winien więc stać się miejscem głoszenia orędzia *Magnificat* i błogosławieństw ewangelicznych<sup>43</sup>. W tym względzie myśl i postawa św. Franciszka może okazać się bardzo pomocna i aktualna.

### Przypisy:

- <sup>1</sup> C. Masters. *Maria la Madre di Gesù*. Cittadella Editrice. Assisi 1983 ss. 14–15.
- <sup>2</sup> Por. L. Cignelli. *Maria nella famiglia dei poveri*. Ed. Porziuncola. Assisi 1969 s. 125.
- <sup>3</sup> Por. G. Iammarrone. *La spiritualità francescana. Anima e contenuti fondamentali*. Ed. Messaggero. Padova 1993 ss. 97–102.
- <sup>4</sup> Por. A. Gelin. *Les pauvres de Yahvé*. Cerf. Paris 1953; Ortensio da Spinotoli. *Maria nella tradizione biblica*. EDB. Bologna 1967 ss. 152–163.

- <sup>5</sup> Por. E.G. Mori. *Figlia di Sion e Serva del Signore*. EDB Bologna 1988; E. Peretto. *Povera*. W: *Nuovo Dizionario di Mariologia*. Ed. Paoline. Cinisello Balsamo 1986 ss.1129–1137; S. de Fiores. *Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa*. III ed. Ed. Monfortane. Roma 1984 ss.50–56; Id. *Maria Madre di Gesù*. EDB Bologna ss. 218–220.
- <sup>6</sup> Por. np. KK 55; MC 37.
- <sup>7</sup> Por. *Słownik teologii biblijnej* (dzieło zbiorowe pod red. X. Leon-Dufour, tł. polskie). Pallottinum. Poznań–Warszawa 1973 s. 998; S.A. Panimolle. *Povertà*. W: *Nuovo dizionario di teologia biblica*. Ed. Paoline. Cinisello Balsamo 1988 ss. 1202–1216.
- <sup>8</sup> Por. A. Valentini. *Il Magnificat. Genere letterario, struttura, esegesi*. EDB Bologna 1987 ss. 144–148.
- <sup>9</sup> Por. I. Gebala–M.C. Bingemer. *Maria Madre di Dio e Madre dei poveri*. Assisi 1989 ss. 61–62.
- <sup>10</sup> Por. *tamże* s. 63.
- <sup>11</sup> Por. S. de Fiores. *Maria Madre di Gesù*, cyt. s. 218.
- <sup>12</sup> Por. A. Gelin, dz. cyt. s. 125.
- <sup>13</sup> Por. C.I. Gonzalez. *Mariologia. Maria, Madre e Discepoli*. Ed. Piemme. Casale Monferrato 1988 s. 62.
- <sup>14</sup> Por. *tamże*.
- <sup>15</sup> Por. Jan Paweł II. Enc. *Redemptoris Mater* nn. 12–19.
- <sup>16</sup> *Tamże* n.18.
- <sup>17</sup> Por. S. de Fiores jw. s. 219.
- <sup>18</sup> Por. *tamże*.
- <sup>19</sup> Por. L. Crippa. *Povertà amata povertà beata*. Ed. Ancora. Milano 1989 ss. 41–42.
- <sup>20</sup> Por. E. G. Mori, dz. cyt. s. 365; M. Wszolek. *Maria – la Donna povera e Madre dei poveri*. W: *Miles Immaculatae* 2 (1993) 288.
- <sup>21</sup> Por. L. Cignelli, dz. cyt. s. 9.
- <sup>22</sup> *ICel 198; FF 768*; Por. K. Esser. *Temi spirituali*. Ed. Biblioteca Francescana. Milano 1981 s. 288.
- <sup>23</sup> Por. K. Ambrożkiewicz. *Przedmowa*. W: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*. OO. Kapucyni. Warszawa 1976 ss. 9–10.
- <sup>24</sup> Por. L. Cignelli, dz. cyt. ss. 10–11; K.Esser, dz. cyt. s. 288.
- <sup>25</sup> Por. K. Esser, jw. s. 299.
- <sup>26</sup> Pełny wykaz bibliografii na ten temat można znaleźć w: A. Pompei. *Maria*. W: *Dizionario Francescano*. Ed. Messaggero Padova 1983 s. 952; L.Iriarte. *Vocazione francescana*. Wyd. II Piemme. Casale Monferrato 1991 s.74; O. van Asseldonk. *Maria, Francesco e Chiara*. Collegio di S. Lorenzo da Brindisi. Roma 1989; C. del Zotto. *Fondamenti dottrinali della devozione francescana a Maria*. W: *Maria nella riflessione cristiana e nella spiritualità francescana* (dzieło zbiorowe). LIEF Vicenza 1990 ss. 49–112.
- <sup>27</sup> Por. E. Esser, dz. cyt. s. 304.
- <sup>28</sup> *Leg M 7,1; FF 1118*.
- <sup>29</sup> *2Cel 200; FF 788*.
- <sup>30</sup> *LFed; FF 181–182*.
- <sup>31</sup> *Uv,1; FF 40*.
- <sup>32</sup> Por. G. Iammarrone, dz. cyt. ss.99–100; M. Wszolek. *Le intuizioni dottrinali e l'impegno pastorale di S. Massimiliano Kolbe sullo sfondo dell'ampia esperienza mariana e dei molteplici contenuti mariologici della tradizione francescana*. W: *Miles Immaculatae* 2 (1992) 272–274.

- <sup>33</sup> Por. *tamże*.
- <sup>34</sup> Por. M. Wszolek, jw. s. 273.
- <sup>35</sup> *Leg M 7,4; FF 1119.*
- <sup>36</sup> K. Esser, *dz. cyt.* s. 325.
- <sup>37</sup> *2Cel 83; FF 670.*
- <sup>38</sup> *2Cel 84; FF 672.*
- <sup>39</sup> Por. L. Cignelli, *dz. cyt.* s. 126.
- <sup>40</sup> Por. E.G. Mori, *dz. cyt.* s. 31.
- <sup>41</sup> *Catechismo della Chiesa Cattolica n. 2444.*
- <sup>42</sup> Jan Paweł II. Enc. *Redemptoris Mater* n. 37.
- <sup>43</sup> Por. Capitolo Generale dell'Ordine dei Servi di Maria. *Fate quello che vi dirá. Riflessioni e proposte per la promozione della pietá mariana.* Editrice Elle Di Ci. Torino 1985 s. 71.